

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska  
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338  
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja  
otwarta od godz. 9 do 5, w niedziele i święta od 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnos. i przesyłką 20.000 mk.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1.500  
w tekście 2.000 mk., — z tekstem 800 mk.  
W numerach świątecznych o 25% drożej.  
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędni Nr. 80187.



**Szustowa**

Ze względu na zwiększone naśladownictwo etykiet i naczyń naszych wyrobów celem zbytu towarów złego gatunku, prosimy przy kupowaniu ZWRACAĆ BACZNĄ UWAGĘ NA ETYKIETY Z NASZĄ FIRMĄ

T-wo „N. L. SZUSTOW i S-wie“.

## Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

w WARSZAWIE.

### ODDZIAŁ w Wilnie

ulica Wielka 70 (Hotel Krakowski).

Poleca masło sery i jaja.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

### Liga Narodów a Gdańsk.

Uzupełniające wiadomości o charakterze uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska wykazują zupełną nicość informacji prasy antyrządowej o rzekomej kłesce polityki polskiej w Genewie.

Przeciwnie, rząd Polski odniósł sukces. Przedewszystkiem przez przeprowadzenie zasady, że konwencje polsko-gdańskie z listopada 1920 roku, posiadają charakter drugorzędny w stosunku do przepisów traktatu wersalskiego, albowiem w razie wątpliwości i sporów co do interpretacji, miarodajnym jest jedynie artykuł 104 Traktatu Wersalskiego.

Uchwała ta jest djamentralnie sprzeczna ze stanowiskiem senatu gdańskiego, popartem przez Wysokiego Komisarza L. N. w Gdańsku. Poza tem należy podkreślić, iż Rada Ligi Narodów w osobnym ustępie wykazała konieczność zagwarantowania praw Polski w Gdańsku, przez co w sposób pozytywny stwierdza, że prawa te dotychczas nie były przez Gdańsk realizowane.

Wreszcie poważnym krokiem naprzód jest także uchwała Rady Ligi Narodów, że Rzeczpospolita Polska podobnie, jak i Gdańsk mogą zakwestjonować wogóle kompetencje komisarza L. N., co do poszczególnych wypadków.

### Waluty obce w P. K. K. P.

W ciągu ostatnich dni wpłynęły znaczne zapasy walut obcych do P. K. K. P. Z tytułu eksportu cukru wpłynęło ogółem około 2 milionów dolarów, co pomoże znakomicie w akcji uzdrowienia finansów polskich.

### Rozporządzenia skarbowe.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Min. Skarbu zawierające przepisy wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a także rozporządzenie zawierające przepisy o komisjach szacunkowych i odwoławczych, tudzież o przedstawicielach płatników w lustracjach przedsiębiorstw.

### Taryfy celne.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Min. Skarbu w przedmiocie określenia wysokości mnożników celnych, w myśl tego rozporządzenia wysokość mnożnika celnego normalnego ma być określona na 20 tys., zaś wysokość mnożnika ulgowego na 15 tysięcy.

### Uposażenie urzędników.

Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji urzędniczej przeszedł w trzecim czytaniu projekt ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych. Dziś podkomisja przystąpi do rozpraw nad uposażeniem sędziów i prokuratorów. Zaznaczyć należy, że na posiedzeniu wczorajszym upadł głosami lewicy wniosek o przyznanie dodatków za studia wyższe akademickie, jak również wniosek, aby przy pierwszym zaszerogowaniu funkcjonariusze państwowi posiadający studia akademickie byli przeniesieni o jeden stopień służbowy wyżej.

### Dzień polityczny.

Dąbski intriguje.

W niedzielę odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego Polskiego Stronnictwa Ludowego Województwa Warszawskiego. Przewodził prezes Zarządu Okręgowego poseł Jan Dąbski. Uchwalono szereg rezolucyj, między innymi zwołania w przeciągu 3 miesięcy kongresu stronnictwa oraz uchwałę, wzywającą Radę Naczelną P. S. L. do wejścia w porozumienie z Radą Naczelną Wyzwolenia, celem ustalenia wspólnego programu i utworzenia jedności ludowej.

Uchwały „WCIKa“.

Sesja WCIKa została zamknięta. Najważniejsze uchwały powzięte na obecnej sesji są następujące: 1) Uchwała o uproszczeniu aparatów komitetów wykonawczych gminnych, 2) zlecenie prezydium WCIKa aby przygotował projekt uproszczenia wogóle aparatu sowieckiego. Uchwalono dalej zmniejszyć emisję banknotów w ten sposób, że z dniem 1 maja miesięczna emisja banknotów nie powinna przewyższać 30 milionów rb. złotych, z dniem zaś 1 sierpnia powinna być zmniejszona do 15 milionów.

### Wiadomości telegraficzne

Echa zamachu pod Duisburgiem.

BERLIN, 7 II. (Pat.) Ze sfer urzędowych donoszą, iż, przedstawiciele Belgii i Francji poruszyli w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy sprawę zamachu pod Duisburgiem i uczynili Niemcy odpowiedzialnymi za zamach, jako spowodowany niemieckim zarządzeniem biernego oporu. Rządy belgijski i francuski, domagają się muszą potępienia zamachu i przedsięwzięcia środków celem ujęcia i ukarania sprawców.

Zamordowanie Demjanowa.

WIEN, 7-VII. (Pat.) W. B. K. donosi z Belgradu, że bułgarski przywódca agrarny Demjanow został zamordowany. Donoszą o wszczęciu ruchu przeciwko nowemu rządowi, który to ruch Rosja obiecała poprzeć wszelką pomocą nie wyłączając nawet pomocy wojskowej.

Ferja Reichstagu.

BERLIN, 9-VII. (Pat.) Zebranie Reichstagu zostało odroczone do jesi.

Teatr Polski (Lutnia).	Teatr Letni (Ogród Bernardyński).
Dziś	Dziś
Wiera Mircewa	„Japonka“
L. Urwancowa.	operetka Bonatzky'ego.
Sprawa kryminalna w 4 aktach.	Występy p. Dobosz-Markowskiej i Larion.
Początek o g. 8 w.	Początek o g. 8 w.

### Sejm i Rząd.

Uposażenie nauczycieli.

WARSZAWA, 7-VII. (PAT.) Na dzisiejszej podkomisji urzędniczej przedyskutowano poszczególne artykuły ustawy urzędniczej, dotyczące uposażenia nauczycieli szkół powszechnych, inspektorów szkolnych nauczycieli i dyrektorów szkół zawodowych, nauczycieli i dyrektorów szkół specjalnych, oraz kierowniczek ochron. W projekcie rządowym poczyniono tylko nieznaczne zmiany w działach dotyczących uposażenia nauczycieli szkół powszechnych.

Sprawy urzędnicze.

WARSZAWA, 9-VII. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej dla spraw urzędniczych przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych. Przyjęto bez zmian przepisy szczegółowe ustawy w brzmieniu takim samym jak w drugim czytaniu.

### Związek Ludowo-Narod.

KOMUNIKAT

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Zw. Lud.-Nar. m. Wilna.

Koło dz. „Popławy“ we czwartek dn. 12 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Aleksandrowiczowej ul. Jerolimskiej Nr. 46.

Koło dz. „Zarzece“ w sobotę, dn. 14 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego przy ul. Zarzecznej Nr 5.

Koło dz. „Nowe Miasto“ w niedzielę, dn. 15 lipca r. b. o godz. 12 po poł w lokalu Domu Sarca Jezusowego przy ul. Dobrej Rady Nr 22-24.

Koło dz. „Zwierzyniec“ we czwartek, dn. 19 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w mieszkaniu Nr 4 domu Nr 8 przy ul. Moniuszki.

Koło dz. „Par. Wsz. Świętych“ w sobotę dn. 21 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Pracy, przy ul. św. Stefańskiej Nr 37.

### Walne dorocz. zgromadzenie Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny“

odbędzie się we środę, dn. 11 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w mieszkaniu Nr 23 domu Nr 18, przy ul. Zamkowej — wejście z zauł. św. Michalskiej, drugie piętro.

Porządek dzienny: 1) Rozpoznanie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i bilansu za rok ubiegły, oraz preliminarza budżetowego, 2) Wybory członków honorowych na wniosek Zarządu i 3) Wolne wnioski.

Prezes Zarządu  
Wl. Obuch-Woszczyński.

### Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc lipiec.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłanie pisma.

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „Dziennik Wileński“.



## Polska polityka bałtycka.

Z powodu zbliżającej się konferencji państw bałtyckich, która odbędzie się 9 lipca w Rydze, zwrócił się p. Delagneau, redaktor „Journal de Pologne” do p. min. Seydy z prośbą o udzielenie mu wyjaśnień w sprawie polskiej polityki na Bałtyku.

Pan min. Seyda na stawiane mu zapytania odpowiedział co następuje: „Współdziałanie Polski, Finlandji, Estonji i Łotwy, które rozpoczęło się właśnie w r. 1920, dało już dowody swoich istotnych znamion, nie tylko z punktu widzenia jego trwałości, lecz również w świetle wypadków, które jasno wskazują na charakter i cel porozumienia państw bałtyckich. W czasie wielkich międzynarodowych konferencji w Genewie i w Hadze, Polska i państwa bałtyckie zajęły stanowisko solidarne, opierające się na konieczności ścisłego i trwałego współdziałania w celu odbudowy z punktu widzenia gospodarczego środkowej i wschodniej Europy po ciężkich doświadczeniach wielkiej wojny. Następnie z okazji współpracy, poprzedzającej konferencję rozbrojenia, w Moskwie, i w czasie trwania tej konferencji, zwołanej z inicjatywy rządu Sowieców, mieliśmy sposobność zapoznania się z warunkami pokojowego rozwoju naszych państw, i dowiedliśmy całemu światu w sposób konkretny, że nasza polityka solidarności bałtyckiej ma tylko na celu utrwalenie pokoju we wschodniej Europie przez zaprowadzenie stosunków normalnych z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Nie potrzebuję więc dzisiaj rozwijać przed panem wielkich programów politycznych. Jeśli chodzi o współpracę Polski z państwami bałtyckimi. Fakty dowodzą, że współdziałanie to wynika ze wspólnej troski o zabezpieczenie pokoju i o odbudowę gospodarczą. Można z tego wyciągnąć wniosek, że szczęśliwy rozwój stosunków polsko-bałtyckich jest zapewniony.

„A co sądzi p. minister — zapytał p. Delagneau — o stanowisku Litwy wobec współdziałania państw bałtyckich i ze względu na upór, z jakim rewindykuje ona Wilno, o czem dowodzi przemówienie p. Galwanauskasa w Sejmie kowieńskim?”

„Uznanie przez główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone wschodniej granicy Polski — odpowiedział p. minister — oraz wykreślenie przez Radę Ambasadorów granicy polskolitewskiej, co z punktu widzenia międzynarodowego rozstrzygnęło definitywnie o losie Wilna to są akty wielkiego znaczenia, które mieć będą bardzo pomyślny wpływ na przyszły rozwój sytuacji politycznej na Bałtyku i ułatwią ogromnie naszą politykę bałtycką oraz linję postępowania Finlandji, Estonji i Łotwy”.

Oczywiście sprawa naszych stosunków z Litwą jest zagadnieniem ważnym i delikatnym. W czasie ostatnich sześciu miesięcy stanowisko rządu kowieńskiego wobec Polski oraz wobec Rady Ambasadorów było tak mało dwuznaczne, że cel polityki litewskiej nie może ulegać wątpliwości. Litwa musi zrozumieć, że jej postępowanie, będące dotychczas w sprzeczności z interesami państw bałtyckich, doprowadzi do zupełnego jej izolowania i uniemożliwi jej zbliżenie się do sąsiadów.

Jaki będzie ścisły przedmiot narad w Rydze?

Program konferencji zawierać będzie szereg zagadnień, które podzielę na dwie grupy.

Przedewszystkiem, sprawy międzynarodowe, jakie interesują rządy, biorące udział w konferencji, są w chwili obecnej te, które figurują na porządku dziennym przyszłego Zgromadzenia Ligi Narodów. Nasze zadanie w Rydze mieć będzie na celu wspólne przygotowanie prac, odnoszących się do sprawy ograniczenia zbrojeń, jak również zajęcie wspólnego stanowiska wobec projektowanych dodatków do ust. 10 paktu Ligi Narodów. Zbadana będzie również sprawa wyborów do Najwyższego Sądu Międzynarodowego w Hadze oraz do Rady Ligi Narodów.

Następnie badane będą zagadnienia natury gospodarczej, które, jak jestem o tem przekonany, mieć będą zasadnicze znaczenie w przyszłym rozwoju stosunków polsko-bałtyckich. Wystar-

czy wymienić jako konkretny przykład ważny ustęp mowy programowej lotewskiego premiera, poświęcony polskiemu tranzytowi handlowemu w kierunku Libawy lub też wzrastające cyfry statystyki handlowej pomiędzy Polską a państwami bałtyckimi. Można więc oczekiwać w tej dziedzinie ważnych rezultatów.

Prawdopodobnie zastosowana będzie metoda, polegająca na zawieraniu układów handlowych, których zasadnicze linje zbadane będą w Rydze.

Jeśli chodzi o Polskę, to jeszcze w tym miesiącu rozpoczniemy pertraktacje handlowe z Finlandją i można przypuszczać, że w najbliższym czasie rozpoczną się analogiczne rokowania z Estonją i z Łotwą.

## Zwycięstwo polskie w sprawie Gdańska.

„Rzeczpospolita” otrzymuje następujący telegram od swego specjalnego korespondenta z Genewy:

„Rada Ligi Narodów zajmowała się dzisiaj sprawą Gdańska. Sprawozdawca, ambasador hiszpański w Paryżu, p. Quinones de Leon wyraził w imieniu Rady Ligi życzenia, ażeby stosunki między Polską a Gdańskiem pomyślnie się rozwijały. Słuszne żądania Polski powinny być spełnione a prawa jej wobec Wolnego Miasta Gdańska mają być przestrzegane. Z drugiej strony musi być zabezpieczona wolność Gdańska. Port gdański ma służyć dla wspólnego dobra Polski i Wolnego Miasta. Wszystkie sporne sprawy między Polską a Gdańskiem zaleca Rada Ligi Narodów przedłożyć Wysokiemu Komisarzowi, który ma od wypadku do wypadku rozstrzygać, czy sprawa ta podpada pod zakres jego działania. Zresztą pozostaje umowa zawarta 9-go listopada r. 1920 między Polską a Gdańskiem znakomitą podstawą do uregulowania stosunków obustronnych jeśli się wyłoniły trudności w pojmowaniu tej umowy, to należy wrócić do artykułu 104-go Traktatu Wersalskiego”.

Znaczenie powyższej depeszy znakomicie objaśnia artykuł p. Stroińskiego w tym samym nrze „Rzeczpospolitej” zamieszczony, z którego przytaczamy kilka ustępów:

Aby ocenić doniosłość i wyrazistość sprawozdania p. Quinones de Leon, jako stanowiska Rady Ligi, wystarczy rozejrzeć się w twierdzeniach, przedstawionych w tych sprawach spornych w ogólnej rozprawie z dnia 4-go b. m. przez Gdańsk i przez Polskę.

W pierwszej sprawie Rada Ligi orzeka, że słuszne żądania Polski winny być spełnione i prawa jej przestrzegane, czyli stwierdza, że obecnie prawa te nie są przestrzegane i słuszne żądania nie są spełnione. Rada Ligi stwierdza nieprawny stan rzeczy obecny i nakazuje W. M. Gdańskowi, znajdującemu się pod jej opieką, zmianę postępowania w kierunku przestrzegania praw Polski i zadosyćuczynienia jej słusznym a obecnie niespełnianym żądaniom.

W drugiej sprawie, dotyczącej orzecznictwa Wysokiego Komisarza Ligi. Rząd Polski w nocy swej i p. Pluciński w rozprawie genewskiej zaznaczył:

— Niektóre wkroczenia Wysokiego Komisarza naruszają wewnętrzną administrację Rzpłtej, podczas gdy działalność jego jest oczywiście ograniczona do obszaru Wolnego Miasta, gdzie jest Komisarzem.

Dotychczas Wysoki Komisarz od razu rozstrzygnął o samej treści sprawy. Obecnie wystarczy, że Polska powie, iż dana sprawa do niego nie należy, a musi on naprzód oświadczyć się w tym względzie, przed przystąpieniem do samej treści sprawy, i Polska może odwołać się, jak zawsze, do Rady Ligi, już w sprawie samego przydziału do Komisarza. W tem tkwi zmiana bardzo poważna.

Trzecia sprawa, sięgania do Traktatu Wersalskiego donioslejsza.

Nota polska oświadczyła:

— Źródłem prawnym rozstrzygającym jest nadal Traktat Wersalski.

P. Mac Donell zaś mówił:

— Od czasu zawarcia Układu Paryskiego z listopada 1920, on jedynie nie zaś Traktat Wersalski, rozstrzyga o całości stosunków polsko-gdańskich.

Na to odpowiada sprawozdanie Rady Ligi:

— Układ Paryski jest znakomitą podstawą, ale w razie trudności należy wracać do art. 104-go Traktatu Wersalskiego.

Wiadomo zaś, że art. 104-ty zakreśla prawa Polski w Gdańsku tak szeroko i poważnie, iż obecny stan rzeczy jest prosto urągawiskiem.

Co oznacza sprawozdanie i wniosek p. Quinones de Leon?

Znaczy on, że po rozprawie ogólnej z 4-go b. m. ustalono się przekonanie, że stanowisko Polski jest słuszne.

Pierwszem następstwem takiego ustalenia się poglądów było to, że Gdańskowi polecono stanąć do rokowań z Polską we wszystkich sprawach wysuniętych kolejno w uchwałach sejmowej z 18-go maja b. r. tj. Rady Portu, ceł, praw obywateli polskich w Gdańsku, jako tych słusznych żądań, które wskazała teraz znowu nota p. Ministra Spraw Zagranicznych.

Obecnie zatem przystępuje się do załatwienia żądań polskich i to na rozstrzygającej podstawie art. 104-go Traktatu Wersalskiego.

## DO PRACY!

Stworzenie polskiej większości i powstanie rządu centrowo-prawicowego wydało się wielu z pośród przyjaciół obozu narodowego kresem wszystkich wysiłków i pracy społeczeństwa nad naprawą Rzeczypospolitej. Przeciwny narodowiec rozumując, że skoro mamy rząd, któremu możemy ufać, skoro mamy pracowitych i zdolnych ministrów, to oni winni wszystko uporządkować i wszystkiemu z łatwością dać radę, a więc wolno obywatelowi odpościć, złożyć ręce i przyglądać się ze strony temu, co się w tej Polsce dzieje.

Jest to jednak rozumowanie mylne. Właśnie teraz, gdy mamy rząd oparty o większość polską w sejmie i mający za sobą opinię wszystkich czynników państwowych; właśnie teraz, gdy bez zastrzeżeń możemy rząd popierać, — musimy zabrać się do wyteźonej i ofiarnej pracy. Powstanie rządu narodowego nie zwalnia nas z tych obowiązków, które pełniliśmy dotąd. Przeciwnie — nakłada na nas cały szereg nowych, bo przecież za ten rząd ponosi odpowiedzialność nie jakaś klika, nie jedno stronnictwo polityczne, lecz olbrzymia większość obywateli państwa i cały naród polski.

Więc teraz nie wolno społeczeństwu polskiemu, a zwłaszcza tu na kresach, pozostawać w roli biernego

widza i musi ono nie tylko zabierać głos w każdej sprawie obchodzącej państwo, ale przedewszystkiem musi brać czynny udział w pracy państwowej i twórczej, w wysiłkach czynników rządzących zmierzających do uzdrowienia państwa dotychczas stosunków. Ta praca narodowa społeczna i polityczna, która dotąd była prowadzona z olbrzymim nakładem sił i pieniędzy nie może stanąć. Muszą się znaleźć i ludzie i środki pieniężne.

Spółczesność musi znaleźć duże siły, by stanąć obok rządu w walce z szereżoną przez lewicę anarchją. Z prowincji alarmują nas o bolszewickiej agitacji uprawianej przez panów posłów z Wyzwolenia i 16-ki i grupy Dąbskiego. W miastach ze szczególną energią działają komuniści i P. P. S.

Żadne zarządzenia władz nie nie pomogą jeśli społeczeństwo nie wyjdzie ze stanu apatii. Na szczęście znalazło się grono ludzi, którzy zrozumieli i odczuli grożące niebezpieczeństwo.

W końcu ubiegłego miesiąca pod przewodnictwem prezesa Wileńskiego Zarządu Związku Ludowo-Narodowego odbyła się w redakcji naszego pisma narada, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich sfer i zawodów naszego miasta. Na naradzie tej omawiano sposoby dalszego prowadzenia u nas pracy narodowej, utrzymania i rozwoju istniejących dotychczas u nas placówek kulturalnych i ekonomicznych. Postanowiono odwołać się do poszczególnych grup i zawodów, by wśród mieszkańców naszego miasta wyszukać ludzi ofiarnych i chętnych do pracy.

Dziś więc, t. j. we wtorek 10 lipca o g. 7-ej w lokalu Redakcji „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się znowu narada na ten raz grona kupców, którzy wyjaśnią stosunek kaptelstwa do zagadnień pracy narodowej i określą sposób i stopień współpracy kupców-narodowców na poszczególnych placówkach i w instytucjach kierowanych przez obóz narodowy. K.

Od czytelników naszych otrzymaliśmy ostatnimi czasy szereg zapytań i nawet skarg z tego powodu iż „Dziennik” nie zamieszcza bodaj w streszczeniu głosnej niestety mowy p. Józefa Piłsudskiego i nie zajął wobec niej krytycznego stanowiska.

Odpowiadamy: ponieważ mowa ta jako objaw nawskróś patologiczny nadaje się jedynie jako temat do wydawnictwa specjalnego, naukowego i przekracza najzupełniej zakres naszego pisma i naszych wiadomości z dziedziny psychiatrii.

## Sprawa Gdańska przed Ligą Narodów.

GENEWA, 8 VII. (Pat). Rozwiązanie sprawy gdańskiej przez Radę Ligi Narodów zostało ukończone. Decyzje Rady Ligi są pomyślne dla stanowiska polskiego. Raport przygotowany został przez Quinones de Leon, który stwierdził, że dyzryderaty polskie wyrażone w nocy złożonej Radzie Ligi Narodów winny być uwzględnione. W ten sposób dopuszczona została możliwość sprecyzowania kompetencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku oraz oparcie interpretacji konwencji polsko-gdańskiej na wyraźnym brzmieniu traktatu wersalskiego Rokowania podjęte między delegatem polskim p. Plucińskim a prezydentem Sahmem przy pomocy Sekretarjatu Ligi Narodów mają doprowadzić do porozumienia opartego na nowych zasadach, wskazanych przez raport Quinones. Należy podkreślić życzliwe poparcie tezy polskiej przez delegata francuskiego Hannoteaux oraz rzeczowe bezstronne ujęcie zagadnienia przez Quinones a Sekretarjat Ligi Narodów dzięki czemu słuszność opartego na prawie stanowiska Polski została uznana.

GENEWA, 9 VII. (Aw). Przychylna dla Polski uchwała Ligi Narodów akceptująca raport delegata hiszpańskiego p. Quinones de Leon jest tu ogólnie uważana za sukces delegacji polskiej. Bardzo dobre wrażenie na radzie zrobiło umiarkowane i pojednawcze stanowisko Delegacji polskiej stwierdzające, że jedynym dążeniem Rządu Polskiego jest przywrócenie stanu prawnego opartego na Trakta-

cie Wersalskim. Stanowisko to sparałizowały wpływy tendencyjne rozsięgniętych poglądów, jakoby Polska dążyła do zmiany podstaw prawnych swego stosunku do Gdańska.

GENEWA, 9 VII. (Aw). W poniedziałek, wtorek i środę w sekretarjacie Ligi Narodów odbywają się konferencje delegacji polskiej z przedstawicielami władz polskich w sprawie Rady portowej, celnictwa i uprawnień obywateli polskich w Gdańsku. Są to trzy najważniejsze sprawy sporne między Polską z Gdańskiem. Sprawy te mają być rozważane na nowych podstawach zastosowanych w raporcie delegata hiszpańskiego p. Quinones de Leon, przyjętym przez Radę Ligi Narodów.

WARSZAWA, 9 VII. (A. W.). Zarówno depesze prywatne pism zbliżonych do Rządu jak i informacje Pata stwierdzają że decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie gdańskiej jest pomyślna dla Polski. „Gazeta Warszawska” nazywa dzień 6 lipca 1923 r. dniem zwrotnym w stosunkach polsko-gdańskich Taktyka wyraźnego i stanowczego sformułowania żądań Polski przed forum Rady Ligi Narodów, wyraźne postawienie sprawy: za lub przeciw Traktatowi Wersalskiemu, zerwało z dotychczasową polityką małych skarg, drobnych żalów i długotrwałych targów. Wystąpiono ze stanowczym żądaniem wszczęcia rewizji stosunków polsko-gdańskich. Domagając się uznania Traktatu Wersalskiego za ostateczną i rozstrzygającą sankcję.



## Polskie morze—polskie wybrzeże— polski port i polska flota

Głębokie jest wrażenie jakie wywiera na zwiedzających wybrzeże nasze widok morza polskiego, a zwłaszcza tej młodej floty polskiej, której zadaniem jest strzedz z jednej strony bezpieczeństwa Ojczyzny, z drugiej strony torować drogi dla naszego handlu, naszej naturalnej siły ekspansywnej do dalekich, zamorskich lądów.

Oto garść wrażeń turysty z nad morza polskiego, z portu polskiego—Gdyni.

Niebo zaciągnęły chmury, od wschodu dmie lekki wiatr. Marszczy się morze i z cichym pluskiem tłucze się o fale długiego pomostu, co wybiega daleko w morze.

Na prawo od pomostu dość daleko od przystani stoi na kotwicy szary okręt, na którego rufie igra z wiatrem bandera biało-czerwona. To Okręt Rzeczypospolitej Polskiej, Generala Hallera.

Na lewo tuż gdzie kończy się pomost, przechodząc w molo z kamieniami, ujętych ze stron obu ścianami potężnych palów, widać las masztów. Stoją na kotwicy w dwa szeregi ugrupowane wąskie, wydłużone okręci, o pokładach tuż nad powierzchnią morza, o wzniesionym pokładzie i na nich widać polskie bandery. Bo są to polskie torpedowce. Ze wzruszeniem czytamy ich nazwy: Kaszub, Krakowiak, Ślązak, Kujawiak. Na przodzie i na tylnym pokładzie widać armatkę szybkostrzelną. Na dwóch nie zbyt wysokich masztach rozpięta sieć telegrafu iskrowego. Na pokładach ruch ożywiony. Marynarze w zamsolonych ubraniach roboczych myją i czyszczą, skrobą i malują pokład i boki, maszyny, kominy, działka itd.

Obok polskich torpedowców stoją większe od nich, o wiele lepiej uzbrojone kontrtorpedowce z banderą francuską. Jest ich dwa. Wydłużone jak charty, a wąskie mają na dziobie 10 cm. działka, po parze 7,5 cm. z każdego boku i jedną taką na tyle. Trzy pochylone nieco kominy mówią o sile turbin, cztery rury do miotania torped dopelniają uzbrojenia.

Na molo stoi gromadka rybaków i rozmawia przyjacielsko z marynarzami francuskimi. Rozmowa toczy się w języku niemieckim. Jakiemuś chłopcu marynarz francuski rzuca pół

bochenka chleba i pyta ile kosztuje butelka koniaku.

Wtem na pokładzie Gen. Hallera wykłuta błysk ognia i huk wystrzału wstrząsa powietrzem. Od burty Hallera odrywa się mała motorówka z trójkolorowym sztandarem. To dowódca obu statków francuskich wraca z wizyty u komendanta polskiego, więc żegna go „Haller“ przepisana ilością wystrzałów. W pełnej gali oficer francuski z adjutantem swym wysiada na molo i przechodzi wzdłuż floty polskiej, uważnie oglądając okręty polskie. Na pokładach ich rozlegają się gwizdki oficerów. To sygnał „baczność“! Więc przejął się nasi marynarze przed oficerem sojusznicki Francji.

Molo załamuje się pod kątem prostym. Tu stoją cztery nasze trawlerzy — poławiacze min: Czajka, Mewa, Rybitwa, Jaskółka. Dowodzi temi czterema jednostkami Poznańczyk, kapitan Bramiński, poprzednio oficer marynarki niemieckiej. Marynarz ten stał u kolebki naszej floty wojennej i dowodził pierwszym jej statkiem, Pomorzaniem. Jest to okręt o 300 tonach, służący dla celów hydrograficznych, kupiony od Niemców, zasłużył się w r. 1920 przewożąc żołnierzy naszych z Estonii, których odciał od kraju front bolszewicki. Chwilowo Pomorzani należą do ministerstwa handlu i przemysłu, lecz niebawem wróci do floty wojennej.

W Gdyni jest już zgromadzona cała niemal nasza flota wojenna. Brak tylko drugiej kanonierki „Komendanta Piłsudskiego“, który przyjedzie tu niebawem z Gdańska i torpedowca Podhalanina, który z Gdańska odejdzie wkrótce do Pucka dla naprawy.

Rozmawiałem właśnie z kilku oficerami floty, gdy w tem rozległ się znów gwizdek. Przeży się wszystko, gdyż oto komendant zgromadzonej floty jedzie z Gen. Hallera, by oddać wizytę koledze francuskiemu. Przejął się przed oficerem polskim marynarze francuscy, witają go oficerzy. Niedługo trwa przyjacielska pogawędka i wizyta skończona. Jeszcze uścisk dłoni i motorówka odbija od boku Algerien'a. W tej chwili na jego pokładzie słychać komendę i dwa działa boczne oddają naprzemian honory pożegnalne.

— Szkoda, że nie widział pan naszego dywizjonu torpedowców, gdy płynął tu z Gdańska—mówi mi jeden z oficerów. Tracą one przy tych Francuzach, tak wspinałoby się uzbrojonych. Lecz to dopiero załóżek. I tak podziwiać można, że mamy flotę wojenną. Jest morze polskie, jest wybrzeże, więc trzeba czuwać nad niem, i bronić go w razie potrzeby. Gdyby bolszewicy w r. 1920 wysłali tu desant, niktby im nie przeszkodził w wylądowaniu. Mieliśmy wówczas jedną jedyną Pomorzanę, statek do pomiarów morskich. Teraz jest lepiej. W każdym razie jest już szkielet organizacyjny, jest regulamin służby ustalony, komenda polska, słownictwo, jednolitość. Bo przeciw oficerzy pochodzą z trzech flot państw zaborczych. Młoda jest nasza flota. W r. 1920 nabyto obie kanonierki w Finlandji, dodaliśmy torpedowca z floty

niemieckiej i możemy ćwiczyć personel. Idzie to dobrze. Marynarze nasi rekrutują się ze wszystkich dzielnic. Dobry to materiał, pojętny i chętny. Lepszy i zdolniejszy od rekrutów wojennej floty niemieckiej. Wszak w roku ubiegłym nasz dywizjon ćwiczebny odbył kilka podróży do Łotwy, Estonji i Danji, ażeby pokazać banderę naszą zagranicę i ćwiczyć załogę.

Urwała się rozmowa, bo na horyzoncie ukazała się smuga dymu, poczem zaczęły wynurzać się iglice masztów. Nadpłynął jakiś trójmasztowiec o zwiniętych żaglach, idący tylko parą. Wreszcie wynurzył się zupełnie za linii horyzontu, zbliżając się i rosnąc. Wreszcie zatrzymał się i zarzucił kotwicę za przystanią opodal Gen. Hallera.

— To okręt Szkoły Morskiej w Tczewie „Lwów“ — objaśnił któryś z oficerów.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

### Różne.

— Sprostowanie. W Nr 149 „Dziennika Wileńskiego“ z dn. 8 b. m. w nekrologu s. p. Pawła Jeleńskiego, powinno być: syna s. p. Józefa i Mariji z Kończów Jeleńskich.

### Wypadki.

— Zatrucie. Dnia 8 b. m. żona dozorki domu Nr 22 przy ul. Tatarskiej Klementyna Zapolska kupiła u żydów funt kaszy i ugotowała zupę, po zjedzeniu której cała rodzina składająca się z jej męża i trzech córek dostała silnych kurczów żołądka, bólu głowy i t. p. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie niewiadomą trucizną i odesłał całą rodzinę do szpitala św. Jakóba. Zupę odesłano do analizy.

— Przejechana. Obok stacji towarowej w podwórzu domu Nr 28 przy ul. Ponarskiej, sześciolatnia Janinka Raczkiewiczówna bawiąc się na torze wążkotorowej kolejki, wpadła pod wagonetkę i poniosła uszkodzenie prawej nogi.

— Samobójstwo. Dnia 8 b. m. o godz. 1 po poł. Józef Wysocki lat 28 w celu samobójczym rzucił się do Wilji z mostu Zielonego. Desperata wydobyto z rzeki i odwieziono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa nie wyjaśniona. (b)

### Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski. Dziś premiera interesującej sztuki Urwancowa z dużym powodzeniem wystawianej niedawno na scenach lwowskiej, krakowskiej, poznańskiej i łódzkiej „Wiera Mircewa“, akcja toczy się w środowisku prawników rosyjskich. W roli Wierę p. Bohdańska, w innych pp. Jasień-

ska, Korycińska, Wyrwicz—Wichrowski, Sawicki, Kijowski, Vorbrodt, Kurnakowicz. Reżyserja J. Lesniewskiego.

— Teatr Letni (w ogrodzie po Bernardyńskim). Dzisiaj po raz 2 śliczna operetka Benatzky'ego „Japonka“, która na wczorajszej premierze była owocnie przyjmowana i zapewniła tem sobie długotrwały sukces. Libretto operetki przypominające lekką komedję nadzwyczaj subtelną, piękna zaś i melodyjna muzyka postawiła „Japonkę“ na pierwszym miejscu operetek współczesnych. Tryumfy święci niezrównana w roli Elzy święta wodewilistka teatrów warszawskich p. Walerja Dobosz-Markowska. Rolę tytułową gra śpiewaczka operowa p. Irena Larar w otoczeniu pp. Dowmuntowej, Bielicza, Dowmunt, Marjańskiego, Szuberta, Uhla i innych. Reżyserował p. Dowmunt. Orkiestrę prowadzi ceniony kapelmistrz p. M. Kochanowski. Ekscentryczny fox-trott w wykonaniu pp. Dobosz-Markowskiej i Bielicza, oraz amerykański taniec w mistrzowskim wykonaniu primabaleriny Markowej i baletmistrza Luzińskiego zdobyły sobie zasłużone uznanie. W sobotę 14 lipca b. r. o g. 5 pp. w teatrze letnim odbędą się widowisko baletowe.

— Koncert J. Krużanki i B. Folańskiego z łaskawym współudziałem młodego i utalentowanego tenora p. Saleckiego, p. J. Sutockiej i A. Kopciuszewskiego odbędą się we środę dn. 11 lipca w sali T-wa Rozwój (Trocka 11).

Bilety nabywać można w T-wie Rozwój i w zakładach Solvay u p. M. Bejnarowicz od godz. 9 rano do 3 po poł. Po koncercie odbędą się tańce.

Publiczność wileńska pozbawiona chwilowo opery, niewątpliwie tłumnie się zbiegnie na koncert swoich ulubieńców.

## Głosy czytelników.

### O antagonizmie dzielnicowym.

(Refleksje wywołane na walnem zebr. kierowa. szk. powz. pod przewodn. p. Inspektora, w dniu 25-VI r. b.).

Ostatnie w tym r. szk. zebr. było dosyć znamienne, co do treści i nastroju swego. Zakończyło się serdecznym przemówieniem p. Inspektora i takąż odpowiedzią jednego z kierowników.

Przemówienia te wskazują na to, że pomiędzy nowym najbliższym naczelnikiem szk. i kierownictwem zadzierga się węzeł wzajemnego zrozumienia, i życzliwości — czynniki niespodzowne przy współpracy na tak doniosłym polu, jak nasza odradzająca się szkolnictwo.

Szkoda wielka, że spóźniona pora i moc spraw bieżących — informacyjnych nie pozwoliły się zatrzymać dłużej na poruszonych tam sprawach bardziej ogólnej — zasadniczej natury.

Jedną z nich chcielibyśmy właśnie na tem miejscu obszerniej omówić, a mianowicie sprawę — jak tytuł głosi — antagonizmu dzielnicowego.

Ze on się wytworzył niestety i jest plagą i bolączką naszą przysnającą nam do zupełności.

Lecz że niema następstwa bez przyczyn — poszukajmy ich i w tej przykrej sprawie:

Sięgam myślą wstecz; — Podczas długiej ciężkiej nocy niewoli caratu w gubernjach rdzennie naszych lecz urzędowo „Zapadnym Krajem“, (Krajem zachodnim Rosji) mianowanych — w ciągu stuleci horyzont nasz czarnymi chmurami ucisku, jak kirem był grubo przysłonięty. Pod pozorami poddaniem się przemocy i całkowitego, — zdawało się, — wynarodowienia kraju (jedynie słabsze jednostki uległy temu) — tętniło w

nas poczucie jaźni narodowej, kipiała podziemna praca narodowo-oświatowa, nie gasła iskra rozbudziwana mocnymi płucami większości — iskra podsycona ostatnio mroźnym powiewem z za tajg sybiru i wrytych w dusze pokoleń sylwetek szubienic, z placu Łukiskiego w Wilnie. Nie gasł w nas ten święty Znicz nadziei, że się, pomimo wszystko, nie damy porzucić narodowo, że żyjemy i żyć będziemy w oczekiwaniu różowej jutrzni swobody..

W owych to czasach — w chwilach wielkiej rozterki duchowej — staraliśmy się podążać, kto mógł tylko, do krainy od naszej szczęśliwszej również naszej i bardzo kochanej — do Małopolski — do czarnego Krakowa.

Z jakimże entuzjazmem, wśród łez rozrzewnienia, i głębokich wzruszeń wchłanialiśmy wrażenia, płynące od starych murów i katakumb, od pomników naszej dawnej potęgi i minionej wówczas niepodległości.

Jakiem serdecznym, gorącym uczuciem obejmowaliśmy tę szczęśliwszą brać naszą od której czerpaliliśmy pokrzepienie. Przeoczałyśmy wówczas na razie, że ta ich szczęśliwość jest pozorna; za orzełka białego i nutę hymnu narodowego mądra austriacka polityka zabierała cenniejsze skarby duszy ludzkiej asymilowała i ekonomicznie kraj podkopywała niemilosierdzie — tam wynarodowienie szło rozumnie, więc skutecznie.. Przeoczałyśmy to wówczas, a wchłanialiśmy do duszy to tylko, czego nam brakło w naszej gnębionej dzielnicy i wracaliśmy do domu z nowym zapasem sił odpornych do dalszej moralnej walki z wrogiem ..

Dziś — gdy nadzieje i marzenia nasze riciły się jak sen czarowny, — gdy odzyskałyśmy swobodę i stanowimy część jednolitej Ojczyzny —

wyciągamy ramiona stęsknione do Macierzy naszej..

Macierz nas przyjmuje, lecz — nie garnie.. ciepłego macierzyńskiego uścisku czekamy.. lecz nie wyczuwamy..

Przybywają do nas z innych dzielnic wyżsi i niżsi urzędnicy, witamy ich z radością i nadzieją, że uznają w nas równego im brata.. Równego — bo przeszedł ogień prób męczeńskich — wart swobody, bo sam ją wywalczył.. Równego bo dzięki jedynie zasobom uczuć które z siebie krzeszał nie umarł duchowo — pokolenia odradzał Nie wyczuli w nas tej mocy i zasług Rodacy nasi z innych dzielnic Polski: Traktowanie nas z góry, niedocenywanie głębi uczuć i rzeczwisłej moralnej wartości zabołało nas. Że Wileńszczyzna jest „kulą u nogi“ — że to kraj niemal barbarzyński, a mieszkańcy.. jakby niższa niedoroślą do nich rasa.. czyż się nie wyczuwało w obojętności i nie czytało między szpaltami pism Wielkopolski i Małopolski?..

Tu była chwila przełomowa uczuć i stosunków naszych.. to stanowisko myślnie i niewłaściwie zmroziło dusze nasze, wywołała reakcję.. i powoli uczucie gorącej miłości ku braciom rodakom zaczęło się, przerażać w żal ku nim i niechęć. Przysnając trzeba, że w tych pierwszych chwilach władze centralne popełniły wieki błąd zasadniczy, posyłając na kresy niezupełnie odpowiednie jednostki — Inaczej by było żeby rzecz się miała odwrotnie zwłaszcza w te pierwsze lata przełomowe.. I oto dziś widzimy opłakane tego skutki.

Lat parę zapalnego entuzjazmu a więc i łatwych rozczarowań minęło.. spokojniej i rozważniej na rzeczy spojrzeć już możemy.

Szatanisko wyrafinowana krzywda wyrządzona nam przez trójporozumienie wrogów w sprawie rozczłonkowania ciała Polski na części zabor-

cze, — musiała stworzyć, z natury rzeczy, pewien separatyzm: różne przeżycia, inne warunki musiały wyrobić w nas pewne odrębności dzielnicowe, które tylko wielki takt społeczny, duży zmysł państwowy — polityczny rządzących zespołów, tylko wyższe poczucie patriotyczne i bezinteresowne, zarządzenia ekonomiczne zespołowe, scalić i wyrównać mogły.

Nie ma bowiem zła, któreby przy dobrych chęciach naprawić się nie dało. Dziś, gdyśmy się bliżej poznali i jaśniej się orjentować w sytuacji możemy, — dążmy wspólnie do wypełnienia chwasty świeżo wyrosłego antagonizmu dzielnicowego.

Zwalczając słowem uczucia, jak to nam nauczycielom polecono, — nie sposób: — cel nigdy osiągnięty nie będzie: — osiągnie się on wówczas dopiero, gdy rodacy nasi z innych dzielnic przybyli do nas na naczelne stanowiska zechcą w nas uznać równych sobie braci, zrozumieć nas, uwzględnić po bratersku nasze pewne odrębności, warunki. Rozumiemy dobrze, że na zarządzenia mniej świadomej, odległej Warszawy wyższe władze naszego kraju nieraz skutecznie zareagować by mogły o ileby na to się złożyły ich dobra wola i zeznanie potrzeby — a z pewnością w sercach naszych znajdzie mocny i wdzięczny odźwięk.

Wszak na tych polach, któremi przewodzą bardziej odpowiednie jednostki już się dają zauważyć pewne dobroczynne zmiany.

Obyż prędzej na wszystkich punktach antagonizm ustąpił miejsce miłemu, serdecznemu współżyciu i zgodnej owocnej współpracy. Abyśmy rozdziwkiem w stosunkach naszych nie przysparzali „wody na młyn“ wewnętrznych i zewnętrznych wrogów naszych.

Zobopólnie z całej mocy starajmy się o to. Patrijota.



**Życie ekonomiczne.**

**GIEŁDA.**

Wilno, dn. 9 lipca 1923 r.  
Złoto: Ruble 73.500 — 72.500 — 73.000. Listy zastawne Wil. Banku Ziems. 310.000 — 305.000 — 310.000.

**Warszawska giełda urzędowa** z dn. 9-VII. Dolary 110.000, marki niemieckie 0.53. Przekazy: New York 111.000, Berlin 0.54, Londyn 506 400, Paryż 6400, Wiedeń 149, Praga 3350, Belgia 5375, Szwajcaria 18850. Gdańsk 0.54. Tendencja nieco mocniejsza.

**Berlińska giełda urzędowa** z dn. 9-VII Marka polska 167 58 — 158 42, dolary 86 000, funty 128 775, Paryż 16209. Przekazy: Warszawa 159 50 — 160.40, New York 288000, Londyn 1293225, Paryż 16290, Poznań 171.59 — 162.41.

**ZURICH.** 7-VII. (Pat.) Przekazy na Warszawę: 0.0050. Przekazy na Berlin 0.0028.

**Ceny w Gdańsku.**

**GDANSK 7-VII.** (Pat.) Giełda zbożowa. Żyto 200.000—300.000, pszenica 800.000—350.000, jęczmień 200.000—275.000, owies 260.000 — 300.000, groch 320.000 — 370.000, „Victoria” 360.000—400.000, ospa żytnia 190.000, ospa pszena 210.000.

**Konieczność eksportu.**

**WARSZAWA, 9-VII.** (A.W) Jak donosi Expres Poranny: u Marszałka Trąpczyńskiego odbyła się w niedzielę prywatna konferencja przedstawicieli wszystkich klubów senatu wraz z przedstawicielami Min. Rolnictwa

oraz delegatami handlowych organizacji rolniczych. W konferencji uczestniczył również Minister Rolnictwa Gościcki, Obrady zagał Marszałek Trąpczyński, wskazując na konieczność eksportu płodów rolniczych. Wszyscy uczestnicy konferencji podzielają zdanie Marszałka.

**Nowa organizacja monopou tytoniowego.**

Dnia 2 b. m. ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu, mocą którego utworzony został statut organizacyjny dla monopou tytoniowego. Statut tworzy z monopou tytoniowego osobne przedsiębiorstwo handlowe pod nazwą „Polski Monopol Tytoniowy”. Nowa organizacja Monopou Tytoniowego ma na celu uniemożliwienie instytucji tej prowadzenia przedsiębiorstwa na zasadach handlowych, jak to przewiduje ustawa z dnia 1 czerwca 1922 r. Na czele monopou tytoniowego stoi dyrektor naczelny, któremu dodano komitet doradczy, złożony z delegatów Min. Skarbu, Min. Przemysłu i Handlu i Min. Rolnictwa. Jednym z najważniejszych zadań tak zorganizowanego Monopou tytoniowego będzie podniesienie uprawy tytoniu w kraju aby przez konsumpcję produktu własnego zmniejszyć wywóz na zapłatę za surowiec obcych walut zagranicznych. Odnośnie badania wykazały bowiem, że w wielkich połaciach Rzeczypospolitej uprawiać można doskonałe gatunki tytoniu, który nie ustępuje pod względem dobroci średnim gatunkom tytoniu macedońskiego. Monopou tytoniowy celem pobudzenia większej własności do plantacji tytoniu udzielać będzie, podobnie jak to

czynią cukrownie, zaliczek na plantacje. (A.W.)

**Widoki urodzajów.**

Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości co następuje: Pogoda w miesiącu czerwcu prawie wszędzie w Polsce była chłodna, pochmurna i dżdżysta. Względnie trochę mniej deszczu a trochę więcej słońca było w południowo-wschodniej Małopolsce i i sporo niżej normy opadu miały północno-wschodnie krańce Polski. Większa zaś część Polski miała znaczny nadmiar wigoci przy bardzo niskiej temperaturze od 3—4 stopni poniżej normalnej.

Pomimo tak niesprzyjających warunków stan zasiewów pozostawał na poprzednim poziomie i naogół sporo wyżej średniego. Szczególniej zaś dobrym był stan łąk, pastwisk i konicznych.

W stopniach (5—oznacza stan wyborowy, 4—dobry, 3—przeciętny, 2—mierny, 1—zły) stan ten wyrażał się przeciętnie dla całej Polski następująco: Pszenica ozima 3,6, pszenica jara 3,4, żyto ozime 3,6, żyto jare 3,2, jęczmień ozimy 3,4, jęczmień jary 3,2, owies 3,4, rzepak 3,4, proso 2,8, gryka 3,1, koniczyna 3,9, len 3,4, konopie 3,5, ziemniaki 3,3, buraki cukrowe 3,1, łąki suche 3,6, łąki nizinne 3,3, łąki moljerowane 4,6, pastwiska naturalne 3,3, pastwiska sztuczne 3,6

Terytorjalnie słabszym nieco stan był na północno-wschodnim krańcu Polski i dla olśmfn w województwie stanisławowskiem.

Przyjmując za podstawę podany wyżej stan zasiewów, można określić

przypuszczalny przybliżony zbiór pszenicy w ilości 14 milionów kwintali i owsa 27 i pół milionów kwintali.

Liczby te mogą jednak ulec znacznej zmianie w zależności od stanu pogody na początku lipca i w okresie żniw, oraz ponieważ kłosa na skutek chłódów i długotrwałych deszczów szczególnie w czasie kwitnienia mogą się okazać niedostatecznie pełne.

**Z kraju.**

W m. Sołach, pow. Oszmiańskiego zorganizowało się kółko, którego celem jest szerzenie kultury i oświaty, przez organizowanie amatorskich przedstawień, zakładanie biblioteczek, popieranie pracy oświatowej. Na czele Towarzystwa stoi miejscowy aptekarz p. Józef Łotach, do zarządu wchodzi panie Korzan, Jabłońska, Zawadzka i panowie Kurczewski Mieczysław, Sosnowski i Mewert.

Wdzięczność należy się p. Staroście Oszmiańskiemu, który ułatwił rozwiązanie się tak pożytecznego zrzeszenia, zaś dzielnym i pełnym dobrych chęci służenia sprawie ojczyzny inicjatorom szczęść Boże!

**Pamiętajcie o inwalidach**  
Kupujcie u nich **paplarosy**

Kino Teatr „**HELIOS**”  
ul. Wileńska 38.

**DZIS** Największe zwycięstwo kinotechniki

**W krainie śmierci**

Podróż Rasmussena do bieguna Północnego. 2) Niewidziane wstrząsające widowisko zdjęcia z niedostępnych dla przeciętnego śmiertelnika z niebezpieczeństwem dla życia operatorów

**ZŁOTY MARKIZ**

dramat w 6 akt. z współczesnego życia

Kino-Teatr „**Polonia**”  
Mickiewicza 22, Dyr. G. Slepjan.

**DZIS** Spieszcze podziwiać najlepszy dramat bież. sezonu, wyjątkowej treści

**Gdy w sercach wre burza**

dramat życiowy w 8-miu aktach

z piękną amerykańką **RODOTĄ PHILIPS** i znanym komitem **ROBERTEM E. LIS** w rolach głównych Akcja odbywa się wkr. piękn. widoków morskich

Kino-Teatr „**Piccadilly**”  
ul. Wielka

**DZIS** Wielki monument dr. z życia współcz. Sow. Rosji dni Bolsz. Rosji Słynni ameryk. artyści Geraldina Farrar i Lou Telleugen w najlepsz. swych kreacjach. Groźni rządcy w tem Państwie Antychrysta stają teraz żywo i realnie przed oczami widz. Obraz ten wyk. w Amer. przez „Goldwig Piccaus i Co” w.g. opowiadał emigr. którzy uciekli z czerezwyczejki. Początek ostatniego seansu o godz. 10 i pół. wiecz.

**„W PAŃSTWIE BOLSZEWIJ”** (Miłość księżca). Wstrząs. dr. w 6 w. akt. z krwawych dni Bolsz. Rosji Słynni ameryk. artyści Geraldina Farrar i Lou Telleugen w najlepsz. swych kreacjach. Groźni rządcy w tem Państwie Antychrysta stają teraz żywo i realnie przed oczami widz. Obraz ten wyk. w Amer. przez „Goldwig Piccaus i Co” w.g. opowiadał emigr. którzy uciekli z czerezwyczejki. Początek ostatniego seansu o godz. 10 i pół. wiecz.

**Zginęła dziewczynka 5-letnia**

Wyszła z domu o godz. 12 w poł. dn. 9 VII i nie wróciła. Ubrana w kraciatą sukienkę szkocką, na nożkach żółte buciki. Nazywa się Jadzia Truchanowicz. Ktoby spotkał wyżej wymienioną dziewczynkę proszony jest o odprawienie do rodziców za wynagrodzeniem, \$ to jakóbska 6—5

**NIE ROBCIE ZBYTECZNYCH KOSZTÓW!!**

**Fotografja do paszportu 5.000 m.** tylko w zakładzie fotograficznym przy ul. Niemieckiej 8. Dlatego wszyscy zwracajcie się pod wskazanym adresem a zaoszczędzicie tym duży pieniądz. (Roboty wykonane rychło i sumiennie.)

**Przetarg.**

Dnia 20 lipca 1923 roku o godz. 10-tej w lokalu Kier. Rej. Intendenty Wilno (ul. Legionowa 42) odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę mięsa dla oddziałów G.R.M. Wilno, Nowo-Wilejka i Podbródzie. Bliższe informacje, oraz wezwanie do składania ofert można otrzymać w Kier. Rej. Int. Wilno, referat Żywnościowy, codziennie prócz świąt od godz. 10-tej do 13-tej

**K. RUTKOWSKI i S-ka**  
**SUKNO I BŁAWAT.**

Otrzymano duży wybór towarów sezonowych.  
**HURT I DETAL.**  
**WIELKA 94** obok kościoła św. Kazimierza.

**Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy**

ogłasza iż w roku bieżącym szkolnym 1923-24 wakuje posada dyrektora Szkoły sztuk zdobniczych i malarstwa.

Warunki: Wykazanie się wybitną działalnością artystyczną oraz pedagogiczną w zakresie sztuk zdobniczych. Co do szczegółów programu zreformowanej szkoły zdobniczej można informować się w Wydziale Oświaty i Kultury — Dział Kultury. Uposażenie według 1 stopnia służbowego tabeli V administr. — pedagogicznej oraz ewent. wynagrodzenie za wykłady, Zgłoszenia pisemne możliwe wyczerpujące należy składać w biurze Wydziału Oświaty i Kultury, Warszawa, Hoża 27 do dnia 1 września r. b.

**Dokt. med. Kobieta-lekarka**  
**D. Zeldowicz** | **Dr. Szwarc-Zeldowicz**  
z Moskwy | Przyjęcia: 12 i pół — 2 i 3  
przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 — 5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne  
Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

**Dr. med. E. Suszyński**  
choroby weneryczne i skórne. Od godz. 1—2 i 5—7  
**Ul. Mickiewicza 30.**

**Dr medycyny B. SZYRWINDT,**  
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.  
Wielka 19 10—1 i 4—7.

**Dr. Popilski**  
chor. skórne i weneryczne.  
W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 od godz. 5—7.

**Dr. Wołodźko**  
ordynator szpitala Sawicz, powrócił i przyjmuje od 12 do 2 i 5 do 6. Specj. choroby weneryczne i skórne.

**Dr med. Kaz. Kukiewicz**  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 3 5 po poł. ul. Ad. Mickiewicza 9. (wejście z ul. Śniadeckich).

**Mleko** wprost od własnych krów w godzinach od 6 i pół do 10 rano. 2—4 popoł. i 9—10 wiecz. Sprzedaje Ziemiańska Spółka „Mleko” Ludwisarska 4. Tamże sprzedaje się dobra śmietana i sery

**Dr. Leon Ginsberg**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7.

**Saletrę Chylijską** dla ogrodów otrzymano w S'lepie Rolniczym, Wielka 15 (Szwarcowy 1).

**PLANY** sporządza i kopiuje geometra **W. Dąbrowski** ul. Mostowa 16.

**Krowy** sprzedaje Ziemiańska Spółka Mleka, Ludwisarska 4

**ZĘBY** sztuczne, korony mostki. Przeróbka złe wstawionych zębów, techn. dentyst. **L. Minkier**, Wileńska 21—1.

**Inteligentna osoba** w wieku średnim poszukuje pasady gospodyni. Zarządze. Popowska 12 m. 1, od 9—12.

**Korzystajcie z okazji** Wyprzedaż resztek sukiennych, manufakturowych, i płóciennych na damskie i męskie kostjumy, ubrania, palta i na bieliznę, koldry pluszowe na 30 proc. taniej niż w mieście. Proszę się przekonać **W. Pohulanka 9/5**, pierwsze paradyne wejście za teatrem

**Dobra gospodyni** wie doskonale, że konfitury najlepiej konserwuje się w naczyniach kamiennych, które w Wilnie dostać można jedynie w «Zrzeszeniu Pracy» Mostowa 9 lub W. Pohulanka 7.

**Wyprzedaż MEBELI** szafy, stoły, krzesła, łózka i inne. Wielka 51, od 11 do 4.

**Dwa tkackie warsztaty** kompletnie urządzone sprzedam Konarskiego 40-1

**Studentka** poszukują konfidencje na wieś. Słowiańska 11 (Nowy Świat)

**Chciałbym zamienić** dom murowany z ogrodem na majątek. Adres Nowy Świat ul. Druetta 10—2.

**Fortepjan gabinetowy** (krótki) Sprzedam. Rzezcza 11 m. 14, w Zakrecie

**Maszynistka** poszukuje pasady Oferty składać w Adm. „Dziennika Wil.” wraz z adresem pod Maszynistka.

**Maszynistka** zmieni posadę. Oferty w Adm. pod 37.

**Skradz. tymczasową kartę** legitymacyjną wyd. przez V-ty cyrkuł na imię Uljany Wistunowej, zam. przy ul. Garbarskiej 7, uniew. się.

**Hotel** w centrum miasta do sprzedania lub jako zamiana na folwark. Tow. Akc. „Locolyt”, Mickiewicza 42.

**Skradz. paszport** zagraniczny wyd. przez Starostwo Oszmiańskie ze świadcz. czenie gminy, kartę wstępu do konsula Ameryk. na im. Macieja Widejko, zam. w gm. Dziewieniszki we wsi Podworańce—uniew. się

**Sprzedaje się** folwark 30 hektarów, orna 1 łąki, las, zabudowania gospodarskie, o 3 wiorsty od stacji kolejowej Tow. Akc. „Locolyt”, Mickiewicza 42.

**Dom** murowany 3 ch piętrowy 320 sążni ogrodu, 13 mieszkań do sprzedania. Cena 45000 złot. polsk. Tow. Akc. „Locolyt” Mickiewicza 42.

**Akuszerka Okusko** przeniosła się. Zwierzyniec, ul. Stara 14 m. 2. Przyjmuje 9—1 i 3—6. Udziela porad.

**Do** sprzedania duża ilość owoców. Zgłoszenia J. Tomasz Wydzga, Raciborowice poczta Hrubieszów

**Potrzebne mieszkanie** i na lato pokój. Sw. Anny 2 m. 1, Ryłski.

**Skradz. legit. kolej. wyd.** przez Wil. Dyr. P. K. P. na imię Marij Kiszkurny — unieważnia się.

**Skradz. legit. kol. wyd.** przez Wil. Dyr. P. K. P. na imię Ewy Kiszkurny — unieważnia się.

**DRUKARNIA „ZORZA”**  
WILNO, WILEŃSKA 15.  
PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE.  
Wykonanie szybkie i staranne.

**AKADEMICKIE BIURO**  
**OGŁOSZEŃ, PODAŃ,**  
**TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ**  
PRZY  
**AKADEM. SPÓŁNOZ.WYTW.**  
CENTRALA  
ul. Wileńska 54.  
TELEF. 104.